W WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., poniedziałek, 15 września 1941 r. Rok II-Nr 221 (327)

T E L E G R A M Y

PRZYJAZD AMB.BOGOMOŁOWA DO LONDYNU.
Londyn,13.IX.(Pol.Radio)Nowo mianowany ambasador sowiecki przy rządzie polskim p.Bogomołow przybył w niedzielę do Londynu.

Amb.Bogomołow jest jednocześnie akredytowany przy rządzie jugosłowiańskim, greckim i norweskim.

Z POBYTU KRÓLA PIOTRA WŚRÓD POLAKÓW.
Londyn,13.IX.(Pol.Radio) Król jugosłowiański Piotr bawił onegdaj w 10 Brygadzie kawalerii. Król wziął udział w ćwiczeniach,wsiadł do jednego z czołgów i z zainteresowaniem słuchał wyjaśnień obsługi czołga.Po ćwiczeniach król Piotr w towarzystwie gen.Sikorskiego i gen.Simowicza udał się na trybunę, skąd przyjął defiladę.

Po defiladzie król Piotr z otoczeniem podejmowani byli żołnierskim śniadaniem, w czasie którego gen. Sikorski wzniósł toast na cześć gościa, a gen.Simowicz na cześć Prezydenta Raczkiewicza. Gen.Simowicz wygłosił przytym dłuższe przemówienie, w którym podkreślając podziw narodu jugosłowiańskiego dla Polski i ból gdy Polskę napadł perfidny wróg,przypomniał że Jugosławia, robiła co mogła,abyuratować jak największą ilość Polaków którzy chcieli się dostać tam, gdzie toczyła się walka o honor i wolność.

UKRAINIZACJA LWOWA PRZEZ NIEMCÓW.
Londyn, 14.IX.(PAT) Burmistrzem m. Lwowa mianowany został przez Niemców Ukrainiec Polianski. Równocześnie ukazał się we Lwowie dziennik ukraiński, jako organ miasta Lwowa.Poliański, który nosi obecnie tytuł "poradnika", od początku okupacji niemieckiej przebywał w Krakowie,współpracując z Kubijowiczem w organizowaniu Ukraińców na obszarze generalnego gubernatorstwa.

ZATOPIENIE NOWEGO STATKU AMERYKAŃSK.
Waszyngton,14.IX.(R)Departament stanu (spr.zagr.) podał do wiadomości , że amerykański statek "Montana"o poj. 1600 t.,żeglujący pod flagą panamską został storpedowany i zatopiony w drodze z Ameryki do Islandii.Zatopienie nastąpiło na kilka godzin przed wygłoszeniem ostatniej mowy przez prez. Roosevelta.

Załoga złożona z 26 ludzi została uratowana.

PO OŚWIADCZENIU PREZ. ROOSEVELTA.
Waszyngton, 14.IX.(R) Oświadczenie prez.Roosevelta,zapowiadające walkę ze statkami niemieckimi i włoskimi w strefie "wód ochronnych"Ameryki,znalazło żywe i przychylne echo na świecie. Prasa amerykańska i brytyjska określiła to oświadczenie, jako rozkaz wydany przez Roosevelta flocie państw "osi", aby opuściła Atlantyk. Odtąd okręty amerykańskie strzelać będą natychmiast, jak tylko ujrzą okręt niemiecki lub włoski na tych wodach.

Sekr.Stanu C.Hull zapytywany, jak daleko sięga strefa t.zw."wód ochronnych", oświadczył, że działania niemieckie określą rozległość tych stref.

Burmistrz Nowego Jorku La Guardia powiedział, iż uważa oświadczenie Roosevelta za "początek końca wojny". Hitler znajduje się na równi pochyłej, po której stoczy się do przepaści.

Polskie Radio - Londyn podaje,że do wykonania ostrzeżenia danego państwom "osi" Stany Zjedn.A.P. mają następu-

jące siły morskie: 19 pancerników, 16 krążowników, 19 lekkich krążowników, 180 kontrtorpedowców, 116 łodzi podwodnych razem 340 okrętów wojennych.

Ponadto flota amerykańska posiada ogromną ilość okrętów patrolowych, ścigaczy, kanonierek i.t.p. Flota straży nadbrzeżnej liczy ok.300 jednostek, których pojemność niejednokrotnie dochodzi do 2 tys.ton.

Prasa przypuszcza, że rząd amerykański wystąpi z projektem uzbrojenia wszystkich ameryk.statków handlowych. Zarządzenie tego rodzaju wymagałoby jednak unieważnienia ustawy o neutralności USA. Szereg rzeczoznawców wypowiada się raczej za zwiększeniem liczby t.zw.krążowników pomocniczych, lub kontrtorpedowców, gdyż uzbrojenie statków handlowych pociągnęłoby za sobą konieczność zmniejszenia dostaw dział dla W.Brytanii.

Tekst przemówienia prez.Roosevelta został wręczony marsz. Petainowi za pośrednictwem ambasady USA w Vichy. Marsz. Petain odbył rozmowę z amb. USA adm.Leahy. Podobno pod wpływem tej mowy Francja miała zająć bardziej przezorne stanowisko w zakresie współpracy z Niemcami.

KU POROZUMIENIU USA Z JAPONIĄ

Waszyngton, 14.IX.(A.A.) W wyniku prowadzonych od pewnego czasu poufnych rokowań między Tokio i Waszyngtonem oczekiwane jest zawarcie amerykańsko-japońskiego układu regulującego różne zagadnienia na Oceaniem Spokojnym.

Nie należy przypuszczać, że Japonia bezpośrednio po tym oderwie się od "osi", raczej prawdopodobnie wejdzie na drogę prowadzenia t.zw.niezależnej polityki, która może być pierwszym krokiem do zerwania z "osią".

Japonia miałaby zrezygnować z okupacji Indochin i dalszej agresji na Oceanie Spokojnym, Stany Zjedn. A.P. i inne zainteresowane państwa ułatwiły by natychmiast dostawę niezbędnych towarów do Japonii.

Wojskowe koła japońskie są podobno zasadniczo przeciwne wyrzeczeniu się polityki imperialistycznej, natomiast kierownicze koła marynarki japońskiej wykazują większe umiarkowanie i nie chcą ryzykować wojny z W.Brytanią i St.Zjedn.A.P., z któremi wojna nie mogłaby trwać dłużej niż 6 miesięcy.

Min.Duff Cooper który przybył z Manilli (Filipiny) samolotem do Singapore, oświadczył w wywiadzie, że W. Brytania zdecydowana jest przeciwstawić się wszelkim próbom agresji ze strony Japonii na Oceanie Spokojnym. Przyjazd jego ma na celu skonsolidowanie wysiłków brytyjskich na Dalekim Wschodzie i doprowadzenie do szybkiego rozwiązania pewnych zagadnień. Zdaniem D.Coopera można żywić pełne zaufanie do zwiększonych środków obronnych W.Brytanii na D.Wschodzie.

Na podstawie osiągniętego już porozumienia w sprawie ewakuacji obywateli Japonii i W.Brytanii udadzą się wkrótce trzy statki japońskie do różnych części imperium brytyjskiego, celem ewakuowania obywateli japońskich pragnących powrócić do kraju. Na jednym z nich odpłyną do Afryki Wsch. dyplomaci japońscy i attache wojskowi i morscy, którzy zastąpić mają, opuszczających swe stanowiska przedstawicieli japońskich w Europie.

Rokowaniom japońsko-amerykańskim towarzyszą wystąpienia propagandowe. N.p. ostatnio przywódca jednego ze stronnictw japońskich Nakano powiedział, że w razie niepowodzenia rokowań, Japonia gotową jest bronić się do ostatka. Jest jednak rzeczą pewną, że Japonia za wszelką cenę potrzebuje benzyny. Nadejść może bowiem czas, gdy z braku benzyny lotnictwo japońskie zostanie unieruchomione.

Sekr.Stanu C.Hull oświadczył niedawno, że w stosunkach japońsko-amerykańskich nie zaszło nic nowego, a prowadzone rozmowy mają raczej charakter orientacyjny.

"Times" twierdzi, że Niemcy uzależniają swój dalszy stosunek do Ameryki od stanowiska Japonii. Pakt państw "osi" przewiduje obowiązek przyłączenia się Japonii do walki u boku Niemiec tylko w wypadku ich zaatakowania. Tym się może tłumaczy, że Gayda w "Giornale d'Italia" stara się przedstawić przemówienie Roosevelta, jako "niesprowokowany atak na państwa "osi".

DOSTAWY AMERYKANSKIE DLA W.BRYTANII.

Londyn, 14.IX.(R) Korespondencja przeprowadzona między St.Zjedn.a W. Brytanią w sprawie wykorzystania materiałów wojennych, otrzymanych na podstawie ustawy o "pożyczkach i dzierżawie" ogłoszona została obecnie w t.zw. Białej Księdze. Materiały te nie mogą być przez W.Brytanię eksportowane i poczynione będą starania, aby nie służyły do wyrobu przedmiotów przeznaczonych na eksport.

CZOŁGI AMERYKAŃSKIE DLA AUSTRALII.

Melburn, 14.IX.(R) Australijski min. wojny Spender podał do wiadomości, że do Australii przybyły już pierwsze transporty czołgów amerykańskich dla nowej dywizji pancernej.

REKONSTRUKCJA RZĄDU IRACKIEGO.

Bagdad, 14.IX.(R) Iracki min.finansów I.Kamal podał się do dymisji. Tekę jego objąć ma zastępczo obecny min.spr. zagr. A.Jowdat.

O B R O N A G D Y N I I O K S Y W I A

(C.d.)

GDYNIANIE OCZEKUJĄ ANGIELSKIEJ "NAVY"

I na morzu i na lądzie, tak, jak w powietrzu, od rana zaznaczyła się znaczna przewaga przeciwnika. Nie speszyło to jednak Gdynian. Powiedzieli sobie, że zrobią wszystko, co trzeba, by wytrwać jak najdłużej i w ten sposób doczekać się odsieczy... Ani przez chwilę nie wątpili, że prędzej czy później pomoc nadejdzie. Spodziewali się jej od strony morza i od strony lądu. Dlatego to przez szereg dni na ustach mieszkańców oblężonego miasta byli Anglicy, których spodziewano się od strony morza, oraz generał Bortnowski, który - jak głosiła fama - maszerował ze swą armią na Gdańsk.

"Anglicy zajęli Kilonię," "Anglicy zbombardowali Szczecin"," Flota angielska jest już pod Gdańskiem"... "Generał Bortnowski maszeruje na północ", "Generał Bortnowski zajął już część terytorium Wolnego Miasta"...

Oto niektóre zdania, którymi Gdynianie przez dłuższy czas się krzepili. Ich prawdziwość trudno było stwierdzić. Gdynia bowiem już drugiego dnia wojny została zupełnie odcięta od świata i jedyne wiadomości mogła czerpać z radia, które jak wiadomo - w tych tragicznych dniach biło rekordy w podawaniu sprzeczności. Nadzieje pokładane w Anglikach i gen. Bortnowskim rozwiały się w sposób dla Gdynian przykry.

Dnia 5 września przed południem miasto zostało zelektryzowane wiadomością, że ...flota angielska znajduje się na wysokości Helu i rozpoczyna blokować Gdańsk. I mnie w redakcji o tym zakomunikowano, dodając, że prawdziwość tej informacji mogę łatwo stwierdzić...osobiście...Udałem się do portu, skąd rzeczywiście gołym okiem łatwo dostrzegłem długim szykiem płynące okręty wojenne, zmierzające w stronę Gdańska. Dwie duże jednostki - pancerniki lub krążowniki i siedm czy ośm kontrtorpedowców....

Gdynia szalała z radości. Wierzyła święcie, że to wreszcie przybyli Anglicy. Przez radio przecież podawano wiadomości o jakichś ruchach floty angielskiej na Skagerraku. Zresztą niedowiarków przekonał fakt, że baterie Helu milczały, do Niemców napewno by strzelały, a Anglików jako sojuszników przepuszczają.

... Niestety tego samego dnia po południu, gdy ówa eskadra otworzyła silny ogień na Gdynię, oblężeni w sposób "namacalny" przekonali się, że to flota niemiecka przybyła wesprzeć Gdańsk. I odtąd do huku bomb, zrzucanych z samolotów, dołączył się huk granatów z baterii morskich wroga, spadających gęsto na wszystkie dzielnice miasta.

"PIĄTA KOLUMNA" PRACUJE

Stwierdzić trzeba bezstronnie, że w pierwszych dwóch tygodniach oblężenie Gdyni, z wyjątkiem usiłowanego zbombardowania szpitala Sióstr Miłosierdzia oraz ostrzeliwania tonących marynarzy "Gdyni" i "Gdańska" - samoloty niemieckie i niemieckie baterie morskie atakowały przede wszystkim obiekty wojskowe, a więc port wojenny, wiązania kolejowe, mosty, baterie dział i.t.p. Choć te ataki były po większej części bezskuteczne, jednak zdradzały wyraźnie, że ich celem był obiekt wojskowy. Bomby i granaty bowiem zawsze padały w jego pobliżu.

Czym tłumaczyć tę względnie dobrą celność przeciwnika ? Obecnością "piątej kolumny" na terenie oblężonego miasta. Niestety w Gdyni była ona dość liczna i dobrze zorganizowana. Ona to właśnie informowała w najrozmaitszy sposób lotników niemieckich oraz morskie i lądowe baterie wroga, wskazując mu w pierwszym rzędzie położenie obiektów wojskowych.

Gdynianie - wszyscy bez wyjątku mężczyźni, kobiety, a nawet dzieci -walczyli z "piątą kolumną" z całą energią. Doprowadzało to często do nieporozumień a w następstwie tego - do aresztowania nawet niewinnych ludzi. Niewinni jednak nie byli rozstrzeliwani, zato czujność społeczeństwa polskiego Gdyni pozwoliła zdekonspirować szereg bardzo niebezpiecznych szpiegów. ...

Jak doskonale była zorganizowana w Gdyni "piąta kolumna" i jak niebezpiecznie sobie poczynała, o tym dostatecznie mówi fakt, że w pierwszych dniach wojny kilku zdemaskowanych "kolumnistów" zabarykadowało się w jednym z domów przy ul.Św.Piotra i gdy przybyła policja, by ich aresztować, otworzyli ogień z karabinów...maszynowych. W samym niemal centrum Gdyni przez kilka godzin musiano zdobywać tę siedzibę szpiegowską, używając przy tym nawet granatów.

SOPOTY W NASZYCH RĘKACH

Legenda, dotycząca gen.Bortnowskiego rozwiała się także, gdy przekonano

się, że na całej szerokości Pomorza - od Tczewa po Chojnice - maszerują ku Gdyni kolumny nieprzyjacielskie. Ale i to nie zachwiało Gdynian. Przeciwnie, gdy ostatecznie zdali sobie sprawę, że są zdani wyłącznie na własne siły, tym bardziej byli zdecydowani bronić się do ostatniego tchu. Silnym bodźcem do tego postanowienia była wspaniała obrona Westerplatte, o której, mimo dzielących nas kolumn nieprzyjacielskich, dochodziły do Gdyni stosunkowo dobre informacje.

Chcąc za wszelką cenę utrzymać swój stan posiadania, Gdynianie musieli wpierw pomyśleć o oczyszczeniu wschodniej części Orłowa i Wielkiego Kacka, zajętej przez Niemców zaraz na wstępie wojny. Zrobiono to w niespełna dwa dni później. ...

W nocy z 2 na 3 września jeden z batalionów z dowódcą zgrupowania na czele, uderzył niespodzianie na pułk gdański, okupując Orłowo. Jedyną bronią naszych były karabiny maszynowe i bagnety. Zaskoczenie było pełne, a uderzenie tak silne, że Niemcy zatrzymali się dopiero pod ...Oliwą. Byliby może i dalej uciekali, gdyby dowódca szedł dalej. Nie chciał jednak, słusznie zresztą, robić tego, by zbyt małymi siłami nie znaleźć się nagle w obliczu głównych sił wroga. Dlatego też po kilkugodzinnej okupacji Sopot i części Oliwy, wycofał się na linię dawnej granicy polsko-gdańskiej.

Efekt tego niespodzianego wypadu batalionu był taki, że Niemcy gdańscy nabrali respektu dla gdyńskich bagnetów i przestali myśleć o opanowaniu Gdyni od strony Orłowa. Tym też zapewne należy tłumaczyć fakt, że drogę do portu polskiego Niemcy starali się otworzyć sobie od strony Witomina i Rumii-Zagórza, gdzie odtąd toczyły się najzaciętsze walki.

Do linii Witomino-Koleczkowo Niemcy dotarli 5 września, po opanowaniu rejonów Tczewa, Starogardu, Kartuz i Żukowa. Natomiast frontu na zachód od Koleczkowa nie udało im się ustalić jeszcze przez kilka następnych dni z powodu bohaterskiej obrony rejonu Wejherowa przez jeden z batalionów 1 pułku morskiego. Szczególnie zacięte walki toczyły się w Gościnie i szeregu podmiejskich wioskach Wejherowa. Samo Wejherowo przechodziło trzy czy cztery razy z rąk do rąk. Jednak jasne było, że jeden i to nie kompletny pułk nie będzie w stanie długo bronić całego powiatu morskiego i części powiatu kartuskiego przeciw kilkakrotnie silniejszemu nieprzyjacielowi, który w dodatku zaczął gromadzić na zachodnich krańcach powiatu morskiego jednostki pancerne. Dlatego też 8 (względnie 9) września wycofano się na linię Koleczkowo- Rumia-Zagórze - Reda, która podobnie jak linia Orłowo - Wielki Kack - Koleczkowo posiadała prowizoryczne umocnienia, w postaci fos i zapór przeciwczołgowych, wzniesionych przez dzielne kadry kopaczy. Dzięki tym umocnieniom wymieniony front gdyński zdołano utrzymać aż do 12 września włącznie, to znaczy do dnia, w którym dowództwo obrony Gdyni, z powodu braku broni i kończących się zapasów amunicji, zdecydowało się oddać miasto - za wyjątkiem Oksywia - w ręce wroga.

(C.d.n.)

K R O N I K A   B R Y G A D Y

15 W R Z E S I E Ń

Dziś: M.B.Łaskawej, Nikodema
Jutro: Kornela, Cypriana

Kalendarzyk historyczny:

1339 Komisja papieska wydała wyrok w sporze, między Polską a Krzyżakami - na ich niekorzyść.

1940 Rekord lotnictwa bryt., które strąciło w ciągu jednego dnia 185 maszyn niemieckich.

15 w r z e s i e ń 1 9 3 9

Armia niemiecka.

Działania niemieckie zmierzają do ostatecznego otoczenia i zniszczenia wojsk polskich w widłach Bzury i Wisły, oskrzydlenia oddziałów polskich na wschód od Bugu. Poza tym ujawniać się zaczyna w armiach niemieckich wyczerpanie zapasów benzyny. Wskutek zniszczenia torów i mostów kolejowych niemal cały ciężar transportów spada na kolumny samochodowe. Wyczerpanie motorów i straty broni pancerno-motorowej (ponad 25% stanów) - wpływają hamująco na tempo ruchów.

Armia 3 - zajmuje Białystok, -główne siły w ruchu na Łuków - Dęblin.

Armia 4 - stoczyła walkę na Pradze, reszta wojsk stoi pod Modlinem i wzdłuż Wisły po Płock.

Armia 8 - naciera w rejonie Włocławka, natarcie pod Łowiczem i Sochaczewem - bez wyniku.

Armia 10 - patroluje od Bzury do Warszawy, - artyleria ostrzeliwuje, a lotnictwo bombarduje Warszawę, - jednostki pancerno-motorowe przekraczają Wieprz i podchodzą do Lublina i Biłgoraja.

Armia 14 - walczy wzdłuż Tanwi i na

przedpolu Lwowa, jednostki motorowe zajmują Włodzimierz i Chełm.

Na Wybrzeżu - zajęcie Gdyni (port handlowy), bronią się: Oksywie, port wojenny oraz Hel.

Armia polska.

Osłona Polesia (gen.Kleeberg) -siły tej grupy wzrastają,- obrona organizowana nad rzeką Muchawiec i wzdłuż kanału Królewskiego (Kobryń- Pińsk - Łuniniec).

Armia gen.Przedrzymirskiego(Modlin) przechodzi na linię Sławatycze- Parczew - Kock - Lubartów.

Armia gen.Piskora (Lublin) - grupa północna dokonywa odwrotu - południowa przesuwa się do rejonu Oleszyce - Cieszanów,- celem zajęcia Lubaczowa i przecięcia komunikacji na tyłach niem.oddziałów zmotoryzowanych,- natarcie to nie przyniosło oczekiwanych wyników, wieczorem czołowe elementy osiągają linię Zwierzyniec - Krasnobród.

Armia gen.Sosnkowskiego - w walce nocnej osiąga pełne powodzenie(zdobyto 20 armat, 80 czołgów,-które zniszczono) poczem posuwa się dalej na Janów z zamiarem przegrupowania się w lasach Janowskich do natarcia na Lwów. Obrona Lwowa umacnia stanowiska - lokalne walki, bryg.zmot. w rejonie Zboisk.

Armia gen.Kutrzeby - walki o Sochaczew, który w ciągu dnia kilkatrotnie przechodzi z rąk do rąk,- gen.Bortnowski, którego armia dnia następnego ma wziąć udział w natarciu na Skierniewice, wobec meldowanych wielkich (15 km dług.) kolumn nieprzyjacielskich czołgów - decyduje zaniechać natarcia i przejść do obrony wzdłuż Bzury,- w nocy n-pl przedziera się przez Bzurę na północ od Sochaczewa,- osłona na zachodzie (gen.Tokarzewski) w walce na linii Gostynin - Kutno - rzeka Ochotnica - silne bombardowania lotnicze między Bzurą a Wisłą.

Obrona Warszawy - wypad z Pragi wzdłuż wału wiślanego. Ogień artylerii i naloty lotnictwa.

Lotnictwo polskie przeprowadza ostatni napad bombardujący na broń pancerną w rejonie Hrubieszowa.

W działaniach polskich - brak kierownictwa działań i łączności.Tworzą się samodzielne ogniska walk na Polesiu, między Bugiem a Wieprzem, w rejonie Lublina i w Małopolsce.Zaczyna się organizować przyczółek rumuński.

T E M P E R A T U R A		
w dniu 15.IX.o g. 7-ej	w słońcu	27°C
	w cieniu	25°C
o g.12-ej	w słońcu	40°C
	w cieniu	26°C

AUDYCJE ŻOŁNIERSKIE - ZMIANA.

W MIEJSCE DOTYCHCZASOWYCH AUDYCJI NIEDZIELNO-CZWARTKOWYCH SEKCJA PROP. OŚW.i KULTURY ROZPOCZYNA Z DNIEM 15 W R Z E Ś N I A br. N A D A W A N I E A U D Y C J I C O D Z I E N N Y C H.

AUDYCJE NADAWANE BĘDĄ OD G.18.50-19 NA FALACH KRÓTKICH 47.85 m.-I SŁYSZANE BĘDĄ RÓWNIEŻ W KRAJU.

WYKONAWCAMI PROGRAMU TYCH AUDYCJI BĘDĄ CZŁONKOWIE CZOŁÓWKI TEATRALNO-RADIOWEJ - SEKCJI P.O.i K. DTWA W.P. NA ŚR.WSCHODZIE.

NACZELNY WÓDZ DO ŻOŁNIERZY BRYGADY KARPACKIEJ

DOWÓDCA WOJSK POLSKICH NA ŚR.WSCHODZIE OTRZYMAŁ OD NACZELNEGO WODZA GEN.SIKORSKIEGO DEPESZĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

" GENERAŁ KOPAŃSKI.

Z WIELKĄ RADOŚCIĄ DOWIADUJĘ SIĘ, ŻE BRYGADA DOTARŁA SZCZĘŚLIWIE, ORAZ BEZ STRAT DO MIEJSCA POSTOJU.

PAN GENERAŁ PRZYPOMNI ŻOŁNIERZOM MOJĄ UPRZEDNIĄ DEPESZĘ W KTÓREJ STWIERDZIŁEM, ŻE FASZYZM WŁOSKI, JAKO WRÓG WIELKIEJ BRYTANII JEST WROGIEM POLSKI, O KTÓREJ MUSSOLINI POWIEDZIAŁ , IŻ JEST NA ZAWSZE SKOŃCZONA.

PODEJMUJECIE WIĘC WALKĘ ZBROJNĄ Z FASZYZMEM, ZWIĄZANYM NA ŚMIERĆ I ŻYCIE ZE ZWYRODNIAŁYM HITLERYZMEM.

BIĆ SIĘ BĘDZIECIE, JAK NA ŻOŁNIERZY POLSKICH PRZYSTAŁO O NOWĄ, WOLNĄ I SPRAWIEDLIWĄ POLSKĘ, KTÓRA POWSTANIE Z CAŁKOWITEJ PRZEBUDOWY POWOJENNEGO ŚWIATA, Z KRWI I OFIARY BOHATERSKIEGO NARODU.

S I K O R S K I "

O S T A T N I E   W I A D O M O Ś C I

ATAKI NIEMIECKIE NA MURMAŃSK I KIJÓW

Moskwa, 14.IX.(R) Komunikat sow. W dniu 12 bm.wojska sow. ewakuowały Czernichów, położony o ok.130 km na północny wschód od Kijowa nad Desną. Walki toczyły się na całym froncie. W dniu 10 bm zniszczono 53 samol.niem., tracąc 32 aparaty.

Komentarze bryt. przypisują duże znaczenie natarciu niem.na Czernichów. Gdyby n-pl czynił tu dalsze postępy zagrażałby obronie Kijowa i pozycjom sow. nad Dnieprem.

Brak szczegółów o przebiegu ataku niem. na Murmańsk, który najwidoczniej zmierza do odcięcia tej drogi dla dostaw do Rosji. Wiadomo jednak, że Murmańsk został silnie umocniony i że w działaniach nie biorą udziału wojska fińskie.

Pod Leningradem w dalszym ciągu zacięte walki. Podczas jednego z nalotów na miasto strącono w nocy na piątek 12 samol.niem. Tylko kilka samol. dotarło ponad miasto, ale wywołane przez bomby pożary zostały natychmiast opanowane.

Prasa szwedzka zaprzecza za Finami - pogłoskom o rzekomym połączeniu się wojsk niemieckich i fińskich na południe od Leningradu.

Niemcy przyznają, że na odcinku środkowym Rosjanie po długim przygotowaniu artyleryjskim, wspierani przez czołgi dokonali ataku na dywizję niem.

Urzędowo ogłoszono w Londynie, że do Rosji przybyła pierwsza grupa kilku dywizjonów samolotów bryt. wraz z obsługą naziemną i lotnikami bryt.Tą samą drogą udają się do Rosji myśliwce, które brały już udział w walkach nad Leningradem. Samoloty bryt.pilotowane przez lotników sow.biorą już udział w akcji na froncie rosyjskim.

Lotnictwo sow. dokonało w nocy na sobotę nowego nalotu na Bukareszt.

Komunikat niem.łączy dwie utarte formułki razem twierdząc, że działania rozwijają się pomyślnie i zgodnie z planem.

Komunikat sow. z 14 bm. Walki toczą się dalej na całym froncie. Dnia 11 bm. zniszczono 50 samol.niem. Straty sow. wyniosły 34 samol.

Rosjanie wprowadzili do walki na froncie pod Leningradem nowy typ czołga, o specjalnych właściwościach, które mogą mieć decydujące znaczenie podczas walk prowadzonych podczas mrozów. Czołg ten jest mocno opancerzony i wytrzymuje ogień działek ppanc.

Z 10 dywizyj włoskich, które mają być wysłane na front rosyjski trzy wyjechały z Włoch, a tylko jedna znajduje się już na froncie. Na skutek usilnych nalegań niemieckich następne dywizje mają być wkrótce wysłane.

Prez.Roosevelt przyjął członków misji amerykańskiej udającej się do Moskwy i widzieć się ma z amb.sow.Umańskim oraz członkami sow.misji lotniczej, która przybyła ostatnio nad wodami Oceanu Spokojnego.

DZIAŁANIA LOTNICZE NA ZACHODZIE.

Londyn, 14.IX.(R i Pol.Radio) W ciągu ub.dwóch dni naloty n-plskie na W. Brytanię były b.słabe. Zaledwie pojedyncze samoloty przedostały się nocą nad Anglię, zrzucając nieco bomb., które wyrządziły znikome szkody i straty w ludziach. Nad Anglią strącono dwa samol. n-plskie.

Bombowce bryt. ponowiły ataki na porty wypadowe we Francji, bombardując w Brest pancerniki Scharnhorst i Gneisenau, urządzenia w Cherbourgu, port w St.Nazaire i żeglugę u wybrzeży wysp fryzyjskich i niszcząc jeden statek n-plski.Bombardowano także obiekty przemysłowe we Frankfurcie n/M i inne miejscowości w Nadreii.Dwa bombowce bryt.nie powróciły z tych działań. Podczas patroli ofenzywnych nad lotniskami n-plskimi w półn.Francji zestrzelono jeden myśliwiec niem. Wszystkie samol.bryt.powróciły.W czasie nalotów jeden lotnik p o l s k i na Spitfirze zaatakował kolejno dwa myśliwce niem., zestrzeliwując jednego z nich.

Z DZIAŁAŃ NA ŚR. WSCHODZIE.

Kair, 14.IX.(R i Pol.Radio) W rejonie Tobruku trwały działania patroli.Patrol bryt. zniszczył patrol n-plski. Artyleria bryt. wyrządziła znaczne szkody n-plowi.Patrole bryt.wdarły się w wielu punktach wgłąb pozycyj n-plskich, nie nawiązując kontaktu z wrogiem. Kilka bombardowań n-plskich nie spowodowało poważniejszych szkód ani strat.

W strefie pogranicznej po wymianie ognia artyleryjskiego żywsza działalność patroli n-plskich. Podczas nalotu w nocy na 12 bm. na strefę Kanału Suezkiego były dwie osoby śmiertelnie ranne. Nalot następnej nocy nie spowodował strat ani szkód.

Holenderska łódź podwodna zatopiła na M.Śródziemnym statek zaopatrzeniowy o poj. 6 tys.t. z pełnym ładunkiem.

Podczas ataku RAF-u na konwój n-plski zniszczono trzy statki handlowe i uszkodzono dalsze. Pozostała część konwoju złożona z 6 kontrtorpedowców, 4 dużych i 2 średnich statków handl. została dn.12 bm. i następnej nocy ponownie zaatakowana. Dwa duże statki uległy zniszczeniu, na skutek wywołanego na nich bombami pożaru.Żaden ze statków nie wyszedł bez szkód.